

SŁOWO

WILNO, Niedziela 4 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

FRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednopłytowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARÓWSZCZYŃKA. M. Mindel, sldo apte .ny.
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Na zgliszczach i popiołach Zdzięcioła TELEGRAMY

Splonęło 215 budynków. — 616 ludzi bez dachu. — Miljonowe straty

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA NA MIEJSCE KATASTROFY)

Jak już doniosły depesze we wczorajszym numerze, straszliwa katastrofa nawiedziła miasteczko Zdzięcioł, województwa nowogródzkiego, położone w odległości 14 kilometrów od stacji kolejowej Nowojelna. Wybuchł pożar; rozpowszechniła się istotnie z błyskawiczną szybkością i w ciągu kilkunastu minut objął znaczną część miasteczka. Jest to jeden z największych pożarów ostatniego okresu w naszym kraju. Katastrofa przybrała niewątpliwie rozmiary zgoła rozpaczyliwej, gdyby powstała naprzykład w nocy, wskazują na to okoliczności pożaru i charakter ognia, który w postaci lecących strzepów słomy spadał wprost z nieba.

W PODMUCHACH WICHRU.

Od kilku dni dmie wściekły, apokaliptyczny wiatr z północy. W miasteczku przeklinamy za jego chłodny, północny kierunek — na wsi ludzie krążą, jak w kłębach samumiu. Skąd się wziął w zaraniu lata? Słońce czerwcowe nie zdoła ogrzać przewianych do kości członków. Dmie, szarpie niemal pociągami, naciska szybko, wyraca koziołki i skłerca bicze z piasku. W płaskiej Nowogródzczyźnie ma pole do zawodów i jedno uderzenie wichru, prześciga drugie. W Nowojelni zastaje formalną zamieć piasku. Olbrzymie ich kłęby idą ziemią i podają ręce chmurom. Ludzie przystają jak na Saharze, psy i konie mrużą oczy, które zanosi kurzem. Ten panuje wszechwładnie. Ulice pokrywa tumaniem, szarpie, łopocze, łomocze. — Tak jest w sobotę i taki sam w piątek był wiatr, który kierował ogniem. To nam uplastycznic może rozmiar katastrofy i beznadziejną walkę straży ogniowej.

Wszyscy, od stacji Niema począwszy, są pod wrażeniem katastrofy, jaka nawiedziła Zdzięcioł. Na peronie, w bufecie, w miasteczku, na drodze i na wsi Widzą jak ludzie gestykulują sobie nawzajem i opowiadają, opowiadają. Urywki rozmów zawsze jednakie. Pożar urasta do rozmiarów niebywałych. — Zachodzę do pierwszego sklepu w Nowojelni po informację. Paniąka stoi z odkrajaniem polciem stoniny, ręka zamarta w bezruchu, opowiada klientowi o... pożarze.

LUDZIE, KTÓRZY NIE SPALI.

Już spotykam ich w Nowojelni. Znamy wszyscy charakterystyczną cechę ludzi, którzy nie spali w nocy, spędziwszy wiele godzin na intensywniej, wyczerpującej nerwy pracy. Oczy zakrwawione, powieki klejące, na twarzy wypieki, policzki mimo podniecenia trochę obwisłe, a w całym wyrazie mają coś dzikiego. Gorączkowe ruchy i zmieniony głos. Taki człowiek się nie uśmiecha. Snuje się bezmyślnie wśród pogorzeli i patrzy na popiół własnego domu. — Tacy są dziś wszyscy w Zdzięciole.

Wjeżdżamy świętą sz. Początek ulicy jest niekfięty, dalszy widok zastaniają drzewa. Ze się stało jednak nieszczęście — spostrzegamy odrazu z twarzy mieszkańców. Niema tam ani jednego, któryby spał tej nocy. Stawiają bezmyślnie kroki i krążą jak urzuceni. — Wszędzie, od samego wjazdu, stoją na ulicy meble. Stoly, krzesła, pudła, szafy. Czem bliżej rynku, bardziej polamane, bardziej w nieładzie. Wreszcie leży to wszystko w strasnym haosie na rynku, popalone, polamane, zdeptane i porzucone.

POGORZELISKO.

Zewsząd snują się dymy. Wiatr strzępi papiery i rzuca się na kupy rupieci. Pośrodku rynku, widzę, jak stoi człowiek, w lewym ręku trzyma łózczo-zabawkę, a w prawym lalkę. Stoi ogłupiały i patrzy zmarszczoną twarzą na pogorzeli. — Straszny widok. Od strony kościoła znac jeszcze trochę frontony kamienic. Dalej wzrok biegnie niehamowany jak tylko się gnie, wśród morza ruin. Ciągłe dymią.

Sterczą pojedyncze piece, popękane kafle, zwaliska cegieł, zweglone belki, wszędzie pełno potłuczonych naczyń, garnków, mebli. Tu z popiołu wystercza reszka gitary, ówdzie niedopalone oleodruk, rami obrazów, widać bardziej cenne leżą zdeptane na ulicy. Stosy drutu telegraficznego. Urzewa spalone, tkwią jak zapalki czarne. Na ul. Kościuski spalił się nawet mostek nad ruczajem, a mokry rów wysechł jak w suszarni. — Miejsca, gdzie ongiś były ulice, snują pogorzeli. Młode żydóweczki, wzięwszy się po kilka za ręce, poważnie targający brody Żydzi stare żydowy nieubrane od wczoraj, spodełba patrząca ludność chrześcijańska. Tłoczą się, rozchodzą, znów zbierają, ale naokół panuje cisza. Smutny szabes, tragiczne Zielone Święta. — Jakaś baba, próbuje grablami szperać w popiele. — Może co jeszcze zostało? — Nie odpowiada na moje pytanie, jest nazbyt zmęczona. Obok na kamieniu stoi kogut, zerka zdumiony i nie ryzykuje grzebać.

JAK POWSTAŁ POŻAR.

W piątek po południu, w mieszkaniu Lejby Szwedkiego, przy ul. Kościuski 14, żydówka piekła bułki na szabes. — Stało się i nie odstanie. — Stamtąd powstał pożar około godz. 4,30 pop. Dom, kryty strzechą, stanął w płomieniach. Wicher o którym pisałem, szarpnął kępmi słomy i rzucił je dalej. Wszystko działo się w mgnieniu oka. Opowiadał mi jeden Żyd, iż przechodząc przez rynek, widział słabe płomyki na dachu domu — gdy powracał po 10 minutach, całe domostwo stało w płomieniach. Ponoć nie notowano nigdzie tak szybko szerzącego się ognia. W ciągu 15 minut zajmowały się całe kwatery Ludzi ogarnęła panika. Morze płomieni oślepiło oczy, odebrało rozum. Każdy ratował co mógł, ale najczęściej niepotrzebne drobiazgi Ktoś wyrzcił z domu, chciał zebrać myśli, widząc, że ogień się zbliża, aż tu kępkę słomy przynosi wiatr ponad dziesięcioma domami i rzuca mu na dach. Dom staje momentalnie w płomieniach, a tamte dziesięć już okrażone za chwilę obręczem ognia. Panował niewysłowiony żar. — Tem wszystkim się tłumaczy, że widzę taką masę popalonych sprzętów, nie uratowanych rzeczy, nawet w dzielnicy najbardziej oddalonej od miejsca, skąd pożar powstał. Ludzie nie mieli poprosu czasu.

RATUNEK TRZYNASTU STRAŻY OGNIOWYCH

Na pomoc ogłupiałej z przerażenia ludności pospieszyła policja i miejscowa straż ogniowa. Daremno jednak burmistrz Brodowicz, ustawił i organizował. Strażacy rzucili się, przedewszystkiem na ratunek własnych domów, paralizując tem skoordynowaną akcję. Wreszcie zrozpaczony burmistrz, wśród krzyków, lamentu i trzasku ognia, stanął samotnie przy pompie i robił co mógł.

Pożar trwał 8 godzin. Poczęły wreszcie przybywać na sukurs strażę ogniove z bliższych i dalszych okolic. Nadbiegły z Sawicz, Gnoińska, Nowojelni, Wiązowca, Dworzeca, Rohotna, Baranowicz, Łak, Zukowszczyzny, Stonima, Nowogródka, Ochonowicz, razem ze zdzięciołską — było ich trzynaście. Jednakże walka z żywiołem była niezwykle trudna. Środki techniczne ochotniczych straży niewystarczające. Właściwie uratowała pozostałość miasta nowogródzka motopompa i 600-metrowy wąż, który zagiębiono bezpośrednio w Zdzięciole i polewano ogień.

PONURY BILANS

Ogółem pastwą płomieni padło 215 budynków. W tem 126 mieszkalnych i 79 zabudowań gospodarczych. Ludzi bez dachu nad głową pozostało 616 osób. — 155 chrześcijan i 461 żydów. W osiemdziesięciu procentach stanowią pogorzeli najbiedniejszą warstwę. Szereg ulic splonęło doszczętnie, niektóre częściowo. A więc: Rynek, T. Hołówki, ul. Naruto-

wicza, Kościuski, Synagoga, Berka Joselewicza. Na rynku splonęło 13 najokazalszych kamienic miasta. — Straty materialne nie są jeszcze dokładnie obliczone. Wahają się pomiędzy sumą 900 tysięcy i 1,400. 000. — Prócz tego lokatorzy z biedniejszej warstwy obliczają straty na 250 tysięcy złotych. Sam magistrat po stratał przeszło 12 tysięcy, głównie w drutach i słupach telegraficznych.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Krążyły pogłoski o zaginiętych dzieciach, ale niesprawdzone. Inventarz żywy był w polu. Spaliło się trochę świń, owiec i drobiu.

Sliczny kościół zdzięciołski nie ucierpiał. Natomiast splonęła Szkoła Żydowska. Kapielki Bank Żydowski.

Burmistrz miasta natychmiast ukonstytuował Komitet Pomocy Pogorzelcom. Zebrał na narady mieszkańców miasta, które trwały do 3 po południu w sobotę.

Z pobytu P. Marszałka w Wilnie

Pan Marszałek Piłsudski spędził onegdajszy, pierwszy dzień swego obecnego pobytu w Wilnie, w kole członków rodziny, w Pałacu. — W dzień sobotni p. Marszałek nie opuścił Pałacu, przechadzał się jedynie, nie bacząc na chłodną i wietrzną aurę wileńską, czas pewien po słonecznym balkonie, wychodzącym na dziedzińce pałacowy. Z rozległej tej werandy rozlega się jak wiadomo słizny widok na jeden z

piękniejszych zwłoków starego Wilna. W ciągu dnia p. Marszałek poświęcił kilka godzin fachowym pracom wojskowym, przeprowadzając t. zw. grę wojenną, jaką zwykły odbywać w czasie swych przyjazdów do naszego miasta. Wieczór sobotni spędził p. Marszałek również w ścisłym gronie rodzinnem na ożywionej pogawędce.

CZY ZDZIECIOŁ SIĘ ODBUDUJE?

Oto pytanie, które już należy sobie postawić z całą świadomością tragicznej sytuacji miasta. Czy Zdzięcioł będzie w stanie podnieść się jeszcze, czy jest to jego ostatni dzień, ten tragiczny piątek? — Katastrofa nastąpiła bowiem w okresie powolnego zamierania miasteczka, które slynęło ongiś z wyrobu obuwia, garbarni i przemysłu drzewnego. Głównie wyrabiało parkiety. Jeszcze w roku 1931 miało widoki rozwoju, dopóki istniała umowa rządowa z towarzystwem angielskim, eksploatującym Białowieżę Dyрекcją Lasów Państwowych. Tartak wtedy pracował okrągły rok na trzy zmiany dziennie. Dziś... pracuje 3 miesiące na rok z jedna

zmiana. Wówczas okoliczni właściciele zarabiali przy obróbce i zwożeniu drzewa do 35 zł. dziennie, dziś biją się poprostu o zarobek 2 zł. dziennie. Równolegle zmalało życie miasta. Statystyka ludności wykazała nie przyrost, a spadek liczby mieszkańców!! Zubożenie handlu i przemysłu w Zdzięciole postępuje w szybkim tempie. I właśnie w takiej chwili... pożar!

— Gdzie ja ich odbuduję? — powiada zafrasowany burmistrz. — Nie mamy terenów miejskich, wokół otaczają miasto grunta rządowe. Nie można zaś opracować planu regulacyjnego na dawnych wzorach, iżby nie powtarzać dzisiejszej katastrofy. Domy bowiem były za blisko od siebie budowane. Niedopuszczalnie mała dzieliła je odległość.

— Trzeba się chyba zwrócić o pomoc rządową.

— Spróbujemy — mówi burmistrz.

Szkoda, wielka szkoda ładnego, historycznego Zdzięcioła.

Walny Zjazd Sybiraków w Warszawie

Z okazji 15-lecia powstania wojska polskiego na Syberji (V dywizja) odbędzie się w Warszawie w dniu 18 czerwca pod wysokim protektoratem Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego III walny zjazd Sybiraków. Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano mszą św. w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Dla uczczenia pamięci poległych, rozstrzelanych i zmarłych na Syberji zesłańców, oraz żołnierzy polskich zostanie w kościele umiurawiana tablica pamiątkowa.

Akademia Zjazdu odbędzie się w lokalu urzędniczym państwowych przy ulicy Nowy Świat 67.

Uczestnicy Zjazdu na podstawie kart uczestnictwa i zaświadczeń wydawanych przez Główny Zarząd Sybiraków i Zarządy Okręgowe w Wilnie, Równem, Drobobyczu, Krakowie i Katowicach, korzystają z ulg kolejowych w wysokości 66 2/3 proc.

Wojskowi służby czynnej i urzędnicy państwowi otrzymują na czas Zjazdu okolicznościowe urlopy.

Kwatery w Warszawie dla uczestników zjazdu zapewnione.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Zjazdu Sybiraków, Warszawa, Nowy Świat 2.

GODŁO CZERWONEGO KRZYŻA zapłonęło wczoraj na Górze Zamkowej na znak obywatelskiego „Tygodnia” propagującego idee Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż w chwilach największego nieszczęścia, jakim jest wojna, nie może jednakowoż pomoc wszystkim bez względu na jakiego obywatela walczących należą.

Patrzac na ten znak pamiętaj, że z gorącego porpury serc, w groźnej chwili gdy w 1919 r. Wojsko nasze walczyło o całość i Niepodległość Polski — narodził się POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Upamiętnij sobie, że nie wiesz ani dnia, ani godziny gdy na kraj twój napaść może wróg.

Kto będzie leczył rany Twoje. Twego Syna i Brata? Kto będzie ratował zatrutych gazami mieszkańców naszych wsi i miast? POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć samitarną opieką ofiary epidemii, powodzi i wszelkich katastrof? — POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Rozważ, a zrozumiesz, że obowiązkiem Twojego polskiego sumienia jest popierać materialnie i moralnie POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

NOWY LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

NOWY YORK. PAT. James Mattem — rozpoczął dzisiaj lot naokoło świata, z zamiarem pobicia dotychczasowego rekordu. Pierwszym etapem lotniskowego rekordu (Węgry) 15:22.2. Bieg na 1500 metrów: pierwszy Szabo (Węgry) 4:05.4. W biegu na 110 metrów przez płotki — Nowosielski (Polska) startował w drugim przedbiegu, zajmując 3-cie miejsce i kwalifikując się do finału. Sztafeta 4 razy sto: pierwszy Wysokoński (Sport Praha) 44 s. Przed zawodami odbyła się imponująca defilada.

III KONFERENCJA PRAWA LOTNICZEGO.

RZYM. PAT. III międzynarodowa konferencja prawa lotniczego zakończyła swe prace. Opracowane zostały dwie konwencje, z których pierwsza dotyczy niedopuszczalności sekwestru statków szkolnych druga — odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez statki powietrzne. Konwencje te zostały podpisane przez — większość delegacji, biorących udział w konferencji.

Pius XI przeciw walce Hiszpanji z Kościołem

RZYM. PAT. Ojciec Święty wystosował do duchowieństwa i narodu hiszpańskiego encyklikę w sprawie położenia kościołów w Hiszpanji. Encyklika zawiera protest przeciwko uchwalonej ostatnio przez Kortezy ustawie o wyznaniach religijnych i kongregacjach.

Jak wiadomo prześladowanie kościoła przez rząd Zamoyu rzekomego (jak pisał niedawno encykliki pisma) „praktykującego katolicyzm” przybrało formy zbliżone do sowieckich.

Mazalians wnuka Wilhelma II odbiera mu prawo do korony

BERLIN. PAT. W Boon odbyła się w sobotę ceremonia ślubu kościelnego i cywilnego najstarszego syna byłego króla pruskiego księcia Wilhelma Pruskiego — pana Doroteę Szylwiti.

Uroczystość odbyła się przy licznym udziale publiczności, która uczęszczała nowożeńcom wielką owację. Księżę Wilhelm Hohenzollern wystąpił w mundurze Stahlhelmu. Szpalier tworzyła podczas uroczystości kompanja honorowa Stahlhelmu. — Rodzice księcia nie wzięli udziału w ceremonii.

Przed procesem podpalacza Reichstagu

BERLIN. PAT. — Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało ukończone, i rzeshuchano zgórą 500 osób. Oskarżenia o zamach komunista holenderski van der Lubbe, przywódca frakcji komunistycznej Torgler oraz trzech Bułgarzy: Dymitrow, Popow i Panew, przewiezieni zostali do Lipska, gdzie odbędzie się proces. Termin procesu dotychczas nie jest wyznaczony.

Samobójstwo księcia krwi

NICEA. PAT. W jednym z łutejszych hoteli odebrał sobie życie księżę Mikolaj Karageorgiewicz członek rodziny panującej Jugosłowiańskiej — były oficer —

Kusociński, Weissówna, Walasiewiczówna zwyciężają w „Masarykowych Hrach”

PRAGA. PAT. W sobotę odbyło się w Pradze czeskiej otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów, znanych pod nazwą „Masarykowe Hry”. Zawody zgromadziły przeszło 500 zawodników czeskich i 47 zagranicznych, przeważnie z Polski, Finlandji, Węgier, Szwecji, Danji i Grecji. W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych Polacy odnieśli szereg sukcesów z których na pierwszy plan wybijają się zwycięstwa Kusocińskiego na 5 tys. m. i Weissówny (dysk) Walasiewiczówna — startowała w dysku i zajęła trzecie miejsce. Nowosielski wziął udział w biegu na 110 metrów przez płotki i zakwalifikował się do finału. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Rzut kulą: pierwszy Douđa (Czechosłowacja) 15.23. Skoki wzwyż: pierwszy Reinikka (Finlandja) 1.85. Rzut dyskiem: pierwszy Weissówna (Polska) 41.57, druga Burowa (Czechosłowacja) 33.14, trzecia Walasiewiczówna (Polska). Bieg na 5 tys. m. pierwszy Kusociński w czasie 15:07.8, drugi Peterson (Szwecja) 15:16.4, trzeci Keller (Węgry) 15:22.2. Bieg na 1500 metrów: pierwszy Szabo (Węgry) 4:05.4. W biegu na 110 metrów przez płotki — Nowosielski (Polska) startował w drugim przedbiegu, zajmując 3-cie miejsce i kwalifikując się do finału. Sztafeta 4 razy sto: pierwszy Wysokoński (Sport Praha) 44 s. Przed zawodami odbyła się imponująca defilada.

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

WARSZAWA. PAT. Poseł nadzwyczajny i minister pelnomocny Królestwa Belgijskiego wicehrabia Jalkob d'Avignon — złożył w dniu 3 b. m. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim, w obecności p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego P. Prezydenta.

POSEŁ LUKASZEWICZ W MIŃSKU

MOSKWA. PAT. Poseł Rzeczypospolitej Łukaszewicz wyjechał do Mińska, gdzie podejmowany będzie przez rząd białoruski. Po dwutygodniowym pobycie w Mińsku, pos. Łukaszewicz wyjedzie do Warszawy.

MINISTER ZAWADZKI W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. Przybyła tu delegacja polska na konferencję państw rolniczych z ministrem Zawadzkim na czele. Władca dworec przez ministra skarbu, dyrektora instytutu eksportowego, — wyższych urzędników resortów gospodarczych, posła R. P. Arcewskiego w otoczeniu członków poselsstwa, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i prasy.

CZTERY WYROKI

WARSZAWA. PAT. Wczoraj i dziś — Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał w trybie doradczym sprawę Bogusława Brochisa i Aleksandra Sterczyńskiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci. Prezydent Rzeczypospolitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorytał.

WYROK W PROCESIE PRZEMYSKIM

PRZEMYŚL. PAT. W sobotę przed południem zpadł wyrok sądu doradczego w Przemyślu w sprawie przedchwo Lejzorowi Blaksbergowi, oskarżonemu o zamordowanie swej ciotki 78 letniej staruszki. Pfeiferowej w celach rabunkowych. — Sąd skazał Blaksberga na karę śmierci — przez powieszenie uwzględniając jednak pewne okoliczności łagodzące zmienił tę karę na dożywotnie ciężkie więzienie.

WYBUCH W KOPALNI

TOKIO. PAT. W kopalni węgla pod Sa-sebo nastąpił wybuch, skutkiem którego 46 osób zostało zabitych, a 30 zostało ciężko rannych.

ATAKI NA KUSOCIŃSKIEGO

HELSINGFORS. PAT. Jak wiadomo, Kusociński został przed kilku dniami — zaatakowany przez korespondenta dzien. stockholmiego „Idrottsbladet” w Helsingforsie Nylkops. Ten ostatni twierdził, że związek fiński posiada dokumenty, podające w wątpliwosć amatorskim Kusocińskiego. Prasa fińska przedrukowała treść tych zażutów bez komentarza.

Prezes Fińskiego Związku Lekkoatletycznego Kekkonen złożył oficjalnie oświadczenie korespondentowi PAT'a w Helsingforsie, iż Związek Fiński nie miał i nie ma żadnych dowodów, mających świadczyć o niezgodnym z amatorsstwem postępowaniu Kusocińskiego.

KIEPURA BĘDZIE SPIEWAŁ NA JASNEJ GÓRZE

WARSZAWA. PAT. Do Warszawy przybył Jan Kiepura. Jak się dowiadujemy, artysta zabawi w Polsce około 3-eh tygodni. W tym czasie zgodnie ze ślubem, złożonym w czasie choroby przed dwoma laty, Kiepura będzie śpiewał na chórze w klasztorze Jasnogórskim. W końcu lipca artysta uda się do Hollywood.

PRZEDGIELDA

WARSZAWA. PAT. Bank Polski płaci za dolary 7,45 za przekazy i czeki 7,48. Na rynku prywatnym dolary 7,50, dolary złote 9,17 ruble złote 4,89, — 4,91.

W ESTONJI WYKRYTO STACJĘ RADJOWĄ KOMUNISTYCZNĄ

TALLIN. PAT. Wykryta tu została organizacja komunistyczna, która posługiwała się tajną nadawczą - odbiorczą stacją radiową. Celem nadawania szyfrem — wiadomości do Rosji i otrzymywania stamtąd instrukcji.

WYBUCH W RAFINERJI

NOWY YORK. PAT. Z Long-Beach donoszą, iż nastąpił tam wybuch w rafinerji nafty, który zniszczył fabrykę, powodując straty przewyższające 2 miliony dolarów. Pożar udało się już zlokalizować. Dotychczas stwierdzono, iż w katastrofie utracono życie 10 osób, a 18 jest ciężko rannych.

FRANCJA ZMIERZA DO MONOPOLU NAFTOWEGO

PARYŻ. PAT. W dyskusji budżetowej w związku z kwestją monopolu naftowego, rząd stawiał kwestję zuzufania Izba wypowiedziała się za rządem 359 głosami przeciwko 203. Senat zaś — 167 przeciwko 121.

Mocą powziętej kompromisowej uchwały ma być powołana do życia komisja dla zbadania możliwości wprowadzenia w życie monopolu ooczyszczania nafty.

JESZCZE JEDEN REKORD LOTNICZY

NOWY YORK. PAT. Znany lotnik amerykański Hawks pobit własny rekord lotu transkontynentalnego bez zatrzymywania się przelazszy z Los Angeles do Nowego Yorku dystans, wymoszący 2440 mil, w ciągu 13 godzin 27 minut.

SODALISI

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady Zjazd Delegatów Ogólnopolskiego Związku Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Męskiej.

Pierwsza sodalicja na świecie została zorganizowana w roku 1563 przez Belgijczyka, Jezuitę, O. Jana Leunisa, nauczyciela gimnazjum jezuickiego w Rzymie. Sodalicja ta, nazwana Prima Primaria, została uznana przez Papieża Grzegorza XIII za macierz wszystkich kongregacji marjańskich, co zostało podane do powszechnej wiadomości w bulli „Omnipotenti Dei” z roku 1584.

Sodalicje marjańskie mają w dziejach polskich chlubną kartę, znane są bezmała od pół czwartego wieku.

Pierwszą sodalicję w Polsce założyli Ojcowie Jezuitów w Połocku (nie w Płocku, jak to nieraz mylnie się wskazuje), w roku 1585, — dla studentów konwiktu połockiego.

Za przykładem Połocka poszły inne konwikty jezuickie: w Wilnie, Brunsburdze, Kaliszu, Lublinie, Jarosławiu, Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Następnie sodalicje powstawały razem z zakładaniem nowych kolegiów i domów Towarzystwa Jezusowego, a że tych kolegiów i domów była wielka ilość, — przeto i sodalicje rozpowszechniły się i przyjęły na całym terenie Rzeczypospolitej.

Najstarsze sodalicje w Polsce obejmowały organizacyjnie różne grupy stanowe i zawodowe (sodalicje szlacheckie, mieszczańskie, rzemieślnicze, akademickie i t.p.) — natomiast nie znany podziału na męskie i żeńskie. Także mężczyźni, jak i kobiety, wstępowały do tych samych sodalicji.

Pierwszą w Polsce sodalicję, wyłączając dla pań, zorganizowano dopiero w roku 1860 przy klasztorze Zakonu Serca Jezusowego w Poznaniu.

Ruch sodalicjny, kierowany przez zakon jezuitów, odznaczał się wielką siłą, i o to i miał już dobrze przygotowany grunt w Polsce, gdyż kult Najświętszej Panny, był w Polsce zawsze żywy.

Po likwidacji zakonu jezuitów, która się zbiegła z okresem prądów racjonalistycznych, sodalicje marjańskie w znacznym stopniu, utraciły swe wpływy, a pod zaborem rosyjskim prawie że przestały istnieć.

Punktem przełomowym w dziejach ruchu sodalicjnego, był rok 1854, w którym papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Od tego czasu datuje się niezwykle rozwój sodalicji, którego najwymowniejszą ilustracją, są następujące cyfry: od roku 1854 do roku 1854 powstało 5625 sodalicji marjańskich, — natomiast od roku 1854 do r. 1922 liczba ich wzrosła do 40248.

Wspomniałem przegladem sił polskich sodalicji marjańskich był Pierwszy Polski Kongres Marjański, zorganizowany we Lwowie w roku 1904 z okazji pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu.

Odbył się ten kongres dnia 28 — 30 września 1904 r. i stał się imponującą demonstracją ruchu marjańskiego w Polsce, gdyż pomimo ciężkiej, ówczesnej warunków politycznych, zgromadził przedstawicieli wszystkich polskich dzielnic.

Na jakim poziomie znajdowały się obrady Kongresu i jakie siły intelektualne wzięły w nim udział, wymownie świadczy imponująca „Księga Pamiętkowa Marjańska”, — wielkie trzytomowe dzieło, które rozeszło się w dwóch wydaniach.

Witając obecnie w Wilnie Ogólnopolski Zjazd Delegatów Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Męskiej, nie można nie nawiązać do Kongresu Lwowskiego i nie wskazać na jedno, bardzo pilne zadanie, któremu powinny się zainteresować właśnie sodalicje dla inteligencji.

Chodzi mianowicie o bibliografję marjologiczną.

W tomie II Księgi Pamiętkowej Marjańskiej umieścił prof. Wilhelm Bruchnalski pierwszą „Bibliografję Marjologiczną” — od wynalezienia sztuki drukarskiej do roku 1902”.

Niezwykle pozytywne to dzieło do tychczas nie doczekało się dalszego ciągu, choć literatura marjańska w ostatnich latach olbrzymio się rozrosła i gwałtownie domaga się bibliograficznego przewodnika.

Opracowanie bibliografji marjologicznej za lata 1902 — 1932 jest sprawą bardzo pilną. Byłoby więc niezmiernie dobrane, gdyby obecny Zjazd, zechciał zwrócić na to szczególną uwagę.

Drugą sprawą, którą należałoby polecić opiece i uwadze Zjazdu, byłaby sprawa czasopisma marjańskiego dla inteligencji. Nie mamy takiego czasopisma. Ale mieliśmy i pozwoliliśmy zmarnować wielki, ofiarny wysiłek jednostki.

Program Zjazdu jest drukowany na przyjemnym, niebieskim papierze, który był używany na okładkę tego, już nie istniejącego czasopisma. Na pierwszej stronie widzimy wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany przez Z. Kaliszczaka i reprodukowany niegdyś właśnie w owym czasopiśmie.

Miało ono piękną a wymowną nazwę: — „W służbie”.

Czy o wskrzeszeniu tego miesięcznika „W służbie”, — czy też o zorganizowaniu nowego pisma, — pomyśleć jednak trzeba.

Bardzo to jest ważna sprawa!... Może więc członkowie Zjazdu zechcą się nad nią zastanowić.

Zyczymy Zjazdowi jaknajbardziej owocnych obrad!

W. Charkiewicz.

PROGRAM Zjazdu Delegatów OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAŃSKICH INTELIGENCJI MĘSKIEJ

w dniach 4 i 5 czerwca 1933 R. w Wilnie

Niedziela — 4 czerwca
Godz. 9.30: Nabożeństwo inauguracyjne w Ostrze Bramie. Msza św. odprawi i kazanie wygłosi Moderator Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Męskiej w Wilnie ks. prałat Leon Zebrowski.

Godz. 12.45: Inauguracja Zjazdu w sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Powitanie Zjazdu przez Prefekta Męskiej Sodalicyj Marjańskich w Wilnie bar. Waldemara Weyssenhoffa.

Otwarcie Zjazdu przez prezesa Związku Sodalicyj Marjańskich hr. A. Bossak-Hauke. Przemówienia powitalne gości. Referat dr. Stanisława Salkowskiego z Krakowa p.t.: „Jakimi drogami wiodła się do Polski bezboźność”.

Godz. 18.00: Obrady w sali Sniadeckich USB. Referat prof. dr. Piekarskiego z Warszawy p.t. „O sekciarstwie w Polsce”. Referat magistra Tadeusza Romera z Katowic p.t. „Rola Sodalistów w obronie Kościoła”. Dyskusja.

Poniedziałek — 5 czerwca
Godz. 8.00: Msza św. w kościele św. Kazimierza u Ojców Jezuitów (ul. Wielka), celebrowana przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolita Romualda Jąbrzykowskiego.

Godz. 10.30: Obrady w sali Sniadeckich USB. Referat prof. dr. Bossowskiego z Wilna, p.t. „O potrzebie odwagi cywilnej w życiu prywatnym i publicznym”.

Referat ks. Fr. Kwiatkowskiego p.t. „O stosunku Sodalicyj do Akcji Katolickiej”. Dyskusja. Przerwa. Sprawy organizacyjne. Sprawozdanie Zarządu Związku. Wnioski i rezolucje. Wybory. Zamknięcie zjazdu.

PIĘGI giną!



KREM CAZIMI
METAMORFOSA

radikalnie usuwa piegi, wgrzą, plamę, zmarszczki i inne wady cery

Dr. Krzemianki
Cheroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

OVOMALTINE

ZNANA NA CAŁYM ŚWIECIE ODŻYWKĄ WITAMINOWĄ

STANIAŁA!

MOŻNA NABYĆ PUSZKĘ JUŻ ZA 2 zł

FABRYKA CHEM. FARM. Dr. AWANDER SA, KRAKÓW

POLECAMY BLACHĘ OCYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

znanej marki

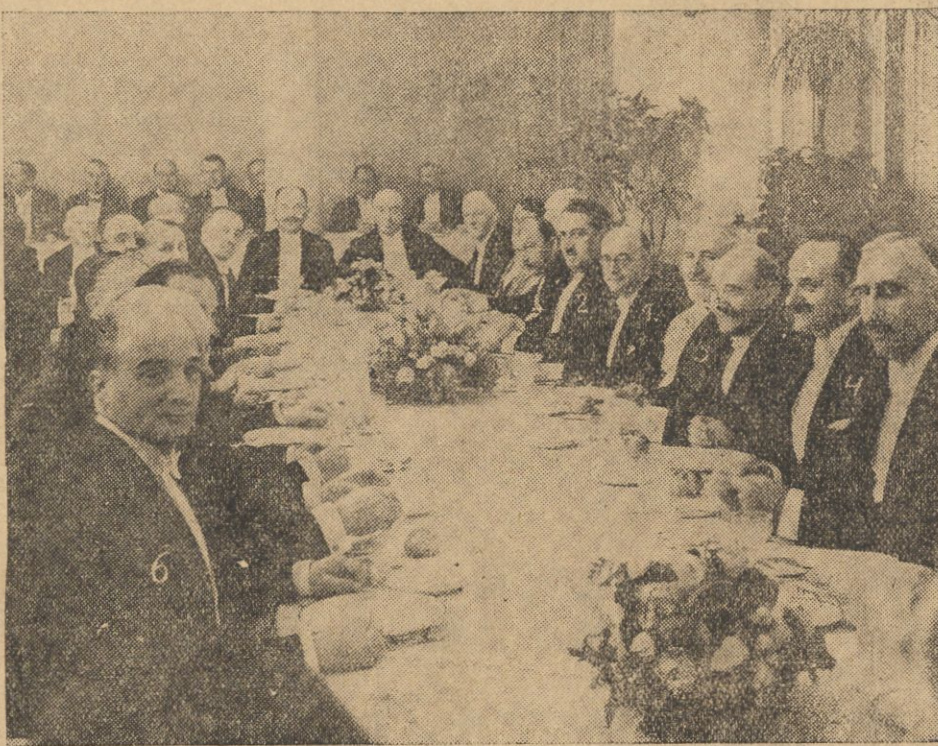
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA”
Polskich Zakład. Przem. Cynk. Sp. Akc. w Będzinie

— (CENY FABRYCZNE) —
Prosimy zwrócić baczną uwagę na znak fabryczny „C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA” i wystrzegać się naśladowców!

Reprezentacja i składy fabryczne
T-WO METALURG. BR. CZERNIAK I S-ka
WILNO, BAZYLIJAŃSKA 6, Tel. 273,

Sprzedż hurtowa: blachy CYNKOWEJ, czarnej, gwoździ, CEMENTU, PAPY i wszelkich artykułów budowlanych.

Siedmiolatec pracy ambasadora Laroche



Z okazji 7-mej rocznicy urzędowania w Warszawie ambasadora republiki francuskiej p. Laroche odbyły się liczne uroczystości między innymi wielki bankiet, w którym uczestniczyli członkowie rządu, lzb ustawodawczych i t.d. Na zdjęciu naszym widzimy znów uczestników bankietu: p.p. ambasadora Laroche (1), podsekretarza stanu w M.S.Z. Szembeka (2), p. Lednickiego (3), podsekretarza stanu w Prez. Rady Min. Lechnickiego (4), ks. Radziwiłła (5) i zastępcę szefa protokołu dyplomatycznego p. Romera (6).

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY
BLACHY OCYNKOWANEJ do KRYCIA DACHÓW
Górnośląskich Zjednoczonych Hut
KRÓLEWSKA I LAURA Sp. Akc.
M. DEULL Wilno, biuro: Jagiellońska 3, tel. 8-11.
Składy-bocznica własna: Kijowska 8, tel. 999.-

Zagadka ponarskiego lasu

JESZCZE NA MIEJSCU ZBRODNI.

Przez dzień wczorajszy nie udaje się nam wydosłać wiele świeżych wiadomości o postępach śledztwa w sprawie tajemniczej i obrzydliwej zbrodni. Postępy te jednak są, bo policja pracuje bardzo intensywnie.

„UPIÓR.

Ciekawe jest, że w wsi Wojdaty, położonej koło majątku Biała Waka, a więc w najbliższym sąsiedztwie lasu, w którym dokonano zbrodni, „ludzie mówią” o upiorze. Nie mówią tego w związku z aktualnym morderstwem, lecz mówią od kilku lat, że po lasach tych krąży jakiś typ, który na kobiety napada, dusi je, „cmokną” krew. To „cmokanie”, czyli ssaanie krwi przypomina dokładnie makabryczne wierzenia w ludzi zmarłych lecz wdrążających po śmierci i żyjących się krwią żywych ludzi.

We wsi Wojdaty zasięgamy więc informacji. Są one skąpe, jak zawsze wtedy, gdy się chce to, co „ludzie mówią”, sprzeczyć i zapisać. Ówczesną półtora roku temu nauczycielka okolicznej wsi znaną została w lesie odurzona, a w kilka godzin później zmarła. „Jak się nazywała ta nauczycielka?” — „W jakiej wsi ucyła?” — „Nic nie wiemy, nie słyszeli, wiedzą tylko, że był taki wypadek, wiedzą na pewno. A potem jeszcze z dziewczyną, którą znów gonił ktoś po lesie. No to mogło być już nie w tak makabrycznych zamiarach, jak „cmokanie” krwi. Et, zwykłe ludzkie gadanie. Chociaż, z drugiej strony, upiór, nie upiór, lecz takie gadania mogą wskazywać na obecność jakiegoś erotomana.

PASTUSZEK.

Pomiędzy wsią Wojdaty a terenem kolejowym leży las. Na drodze nawet pnie zwalone, odarte z kory. Jak widać się na przejazd kolejowy widzi się dokładnie tunel, który prześwieca się na wylot. Tutaj w tym lesie znaleziono we wtorek 30 maja spalone zwłoki.

Znalazł je o godzinie 6 wieczór nie pastuch Głiński, jak to sucho podają raporty policyjne, lecz pastuszek Głiński. Mały chłopak. Jego krowy weszły w kotłnię, zatrzymały się i zaczęły. Cieciał je popędzić dalej, aż natknął się na straszne spalone ciało, z otwartymi ustami, ze spalonym językiem. Ze strachem i krzykiem pobiegł przez las, zaalarmował pracujących przy drzewie robotników.

ZWŁOKI NIE MOGŁY TU DŁUGO LEŻEĆ.

Jednak zwłoki nie mogły tu długo leżeć. Las jest pełny obalonego drzewa, pracują tu robotnicy. W niedzielę pełny jest spacerowiczów, przecież to tak blisko kapliczki ponarskiej, a więc tak blisko Wilna; ludzie przychodzą tu jak do parku, przyjeżdżają dorożkami, lub na przystanek Ponary koleja.

Inna rzecz, że miejsce jest wybrane doskonale. Zdać się, można tu tydzień chodzić i lepszego miejsca dla tego rodzaju procederu nie znajdzie się. Jest to kotłnia niedaleko od drogi.

nie głęboka, lecz doskonale przystojna. Mordercy musieli znać dobrze las na Ponarach — to chyba jest pewnik.

Palenisko jeszcze leży czarne. Leżą spalone gałęzie, od których palił się trup. Wśród popiołu widnieją białe szmaty. Tak to resztki kości ludzkich. Nie wszystko tu jest zebrane.

Pochowano denatka koło muru cmentarza w Wojdatach. Ksiądz nie wiedząc, czy zamordowana jest katoliczką, nie mógł wczoraj jej zwłok na cmentarz. Zresztą w dniu wczorajszym przewieziono trupa do Wilna. Bardzo dobrze się stało. Zdać się, że istotnie pierwsze badanie lekarskie zrobione było powierzchownie.

Znaleziono kości biodrowe, nie znaleziono nóg. „Może wilk pochwylił” — robi uwagę miejscowy gajowy. Tak blisko Wilna, a mówi się o wilkach.

Kiedy nastąpiło palenie. Chyba nie w dzień. Zdużno ludzi naokoło. Także nie w nocy, bo i ogień byłby zbyt wyraźny i wybuch benzyny i chrust trudno po nocy zbierać. Najprawdopodobniej straszny ten stos z oliwą ludzką gorzał nad ranem. Teraz już o drugiej robi się jasno.

WRACAMY...

Wracamy takśówką. Naprzeciwko wyskakuje motocykl z koszykiem. Zdać się, że policja nie mundaurowa. Gdyby te drzewa mogły jej coś opowiedzieć, lub podszepać. Nasz szofer jest tak przejęty, — jak wszyscy zresztą w Wilnie, — zbrodnia w Ponarach że nie zapala nawet latarni, choć jest wieczór, zajęty jest tłumaczeniem, w obronie stanu szoferskiego, że zbrodni dokonac mogli tylko dorożkarze, że trup przewieziony był dorożką. „Benzyna w butelkach” — tłumaczy, wskazuje, że nie było to szoferzy, którzy mają benzynę w rezerwach i przewozić jej w butelkach nie potrzebuja. Poza tem samochód więcej zwraca uwagę, dorożka, albo zwłaszcza wózek chłopki może nawet postać w lesie, bez zwrócenia na siebie uwagi. — Może i słusznie.

ODSZUKIWANIE NIEZGŁOSZONYCH ZAGINIĘC.

W pierwszym rzędzie dokonano podziału pracy. Specjalna brygada służby śledczej została użyta do wywiadów co do osób zaginionych, lecz z różnych powodów niezgłoszonych (upozorowany wyjazd, porzucenie pracy itd.)

Następnie ta sama brygada łącznie z policją obyczajową przeprowadza niezmiernie utrudnione rozpytywanie wśród kobiet kontrolnych. Pod jej obserwacją pozostają różne miejsca o charakterze publicznym, np. restauracje.

Na terenie powiatów przeprowadzają wywiady posterunki policyjne.

SFOTOGAFOWANA GARDEROBA

W dniu wczorajszym do policji zgłosiły się cztery osoby, które oglądały rzeczy i ubiezione tragicznie zmarłej. Zgłaszającymi się były krewni zaginionych kobiet. Oględziny dały wyniki negatywne, bowiem nic z pokazanych przedmiotów nie poznano.

W związku z tem władze zdecydowały się sfotografować porzuconą w lesie garderobę i odbići resztać do wszystkich jednostek policyjnych. Na terenie miasta zdjęcia otrzymali wszyscy wywiadowcy i komisariaty, w celu okazywania również i zgłaszającym kradzieże.

Jednocześnie przystąpiono do sprawdzania zameldowań o dokonanych kradzieżach, w celu stwierdzenia, czy wśród zabranej garderoby nie było przedmiotów, znalezionych koło spalonej. Chodzi o to, czy porzucona sukienka, sweter lub pantofle, nie pochodzą z kradzieży.

WYTARTE PODOBIZNY.

Jak już pisaliśmy, w pobliżu spalonych szcztaków znaleziono oddarty kawalek rosyjski

W WIRZE STOLICY

KUSOCINSKI W OPALACH

Pisma szwedzkie opublikowały rewelacje o zawodowstwie Kusocińskiego — za start w Finlandji żądał ponoć 1000 dolarów, a gdy kurs spadł — 1200. Widać, że Kusociński jest bystrzejszy, niż przypuszczają intelektualści i pe netruje nawet tajniki giełdowe.

Naturalnie, Kusociński zaprzecza stanowczo, nasze władze lekkoatletyczne również — może da się uratować mistrza, ale Nurmiego mimo oporu związku finlandzkiego, mimo

niedowiedzenia

mu niczego, zdyskwalifikowano. Obrzydliwi Szwedzi, stojący na czele międzynarodowej Federacji, są żarzący na każdego cudzoziemca, państwa niezainteresowane odnoszą się biernie do drażniących represyj.

Warto tu przypomnieć, iż gdy sprawa Nurmiego była walkowana, przedstawiciele Polski (Sterba, Baran) nie oponowali przeciw jego dyskwalifikacji. Nie przyłączyli się do walczącej rozpaczliwie Finlandji, głosowali za niezniesieniem szwedzkiej prezesów. Teraz będziemy wolać o pomoc — z kolei każdy się odwróci plecami.

Zasada dyskwalifikowania niektórych mistrzów za branie pieniędzy jest absurdalna, bo wiadomo, że

wszyscy

naprawdę extra zawodnicy czerpią dochody ze swych sportowych umiejętności. Tylko, że Nurmim dorobił się wielkiego majątku, Petkiewicz sklepu, a Kusociński auta.

Należałoby dać im spokój. Trudno, by ludzie co ściągają 20.000 widzów na stadion, co napykają kieszonkę klubom i związkom — sami dalej nie mieli i pożyczali na tramwaj. Nurmim zarabiał ochlapy, jakieś dziesiąte części tego, co zarabiał na nim związek finlandzki — należało mu się to w zupełności.

Przy głupim postawieniu obecnie sprawy czystego amatorstwa, trzeba się ukrywać z pie

SUDOR PLYN
APKOWALSKI
USUWA
POTNIEMIAŁA JEJ WÓW

Druskieniki willa Jasna

ul. Dr. Lewickiej, właśc. J. Korolec. Gruntownie odnowiona, obok kąpiel solarne-powietrznych i lasu sosnowego. W dużym kwiatowym ogrodzie, pokoje jasne, słoneczne, z bieżącą gorącą i zimną wodą. Pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wykwiata, dżetystyczna, ceny umiarkowane. garaż i telefon na miejscu.

niędzi, udawać żebraka. Bardzo źle, że Kusociński nie podporządkowuje się regulom zabawy w amatora, że nie chodzi w podartym płaszczu, nie jeździ zagranicą w jednym bucie — toby się podobało matolom z Federacji.

Kusociński jest oficjalnie pomocnikiem młodszego ogrodnika w Łazienkach — dozorcą, stróżem jakbyśmy powiedzieli o mniej znanej osobistości. Ale Kusociński jeździ ciągle ślicznym czerwonym Bugattim, zamieszkuje pięciopokojowy apartament w Łazienkach, luksusowo umeblowany, wydaje przyjęcia i raty dla żydów z Warszawianki.

Nikt mu tego nie zazdrości, za złoty medal rależy się, ale takie afiszowanie się przy drażniącym śledzeniu Federacji, nie może wyjść na dobre. Nie wielka sztuka w Sztokholmie wiedzieć prezesom, jak się powodzi Kusocińskiemu w Warszawie.

A gdy raz utwierdzą się w przekonaniu, że on jest zawodowcem — potrafią zdyskwalifikować i bez rzeczowych dowodów. Nasze krzyki będą alarmem na puszczy, nikt nie broń Nurmiego, nikt się nie przejmie losem Kusocińskiego. Karol.

skiego paszportu, na którym są widoczne jedynie nagłówki rubryk: imia i otecztwo, oraz fotograję pocztówkową, wykonaną przez jakiegoś podrzędne fotografa, najprawdopodobniej ulicznego.

Fotografja przedstawiała trzy osoby: dwóch mężczyzn, którzy siedzieli i stojącą kobietę; rozpoznanie ich jednak jest niemożliwe z uwagi na całkowite wytarcie. Widoczne są tylko nogi w obuwiu, noszonem przez chłopów. Również kontury bluzki, jaką ma na sobie kobieta, wskaźnia, że jest to chłopka. Pozostawienie nóg na zdjęciu można tłumaczyć pośpiechem, lub usiłowaniem skierowania uwagi policji w inną stronę w ustaleniu identyczności zmarłej.

Jesli przyjąć za pewnik, że garderoba została podroczona, podejrzenia co do fotografji są całkowicie uzasadnione.

Pewnym śladem jest tylko ekran, przed którym zdjęcie dokonano. Zdjęcie będzie okazywało fotografom, którzy może dadzą jakieś wskazówki.

EKSHUMACJA SZCZĄTKÓW ZAMORDOWANEJ.

Wczoraj w godzinach wieczornych do wsi Wojdaty, gdzie koło cmentarza była prowizorycznie pogrzebana zamordowana, przybyły władze sądowo-lekarskie i policyjne, które dokonały ekshumacji spalonych szczątków. Po odkopaniu, trumienkę zabrano do Wilna, do zakładu medycyny sądowej, w celu dokonania badań pomiarowych.

PRZYPUSZCZENIA.

Kursują w Wilnie różne przypuszczenia: Teoria akuszerki: Jakaś kobieta mogła zgłosić się do akuszerki w celu niedowolonej operacji. Podczas operacji kobieta umarła. Akuszerka obawiając się odpowiedzialności sądowej, albo nawet wykonując swój zawód bez upoważnienia, ukryła trupa. Po pewnym czasie znalazłszy spódników, postarała się o spalenie zwłok w lesie.

Inna teoria wychodzi z założenia podru-

zonych rzeczy. Fotografja, przedstawiająca chłopskie buciury, została starannie wyszlubrana scyzorykiem. Jesliby chodziło o jej zniszczenie, to czyż nie prościej byłoby rzucić fotografję do ognia? Tymczasem tę wyszlubraną prócz nóg w buciarach fotografję znaleziono obok ubrania, w dużej odległości od ognia. Tak samo z pantofkami. Ręce spalone są małe. Nie mogła ona nosić pantofki Nr. 40. Te małe ręce potwierdzają przypuszczenie, iż te ubogie rzeczy są podrzucone, że razem z fotografją miały za zadanie skierować poszukiwania policji w stronę się: nizinnych.

P. KAZIMIERZ LECZYCKI.

P. Kazimierz Leczycki, autor „Sztuby”, telefonował do naszej redakcji wczoraj, wystraszony, co stało się z jego kuzynką. Istotnie „Kurjer Codz.” podał, że zabiła została p. Marecka, kuzynka autora „Szkoly” (sic) K. Leczyckiego. Chodziło tu właśnie o tę nauczycielkę, panią M., o której pisaliśmy bez wymienia nazwiska w przedostatnim numerze. Nabyła ona pantofle w firmie „Bata” i wyjechała najnormalniej na wieś pod Niemenczyn. Policja zaczęła ją szukać, obawiając się, czy nie zaginęła, ale znalazła ją całkowicie zdrową i spokojną.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze w artykule „Zagadka Ponarskiego lasu” dwa razy przeoczono rzecz najważniejszą, bo daty wymieniane jako przypuszczalny dzień zbrodni. Zamiast „Sobota 27 maja” wydrukowano raz „sobota „21 maja”, a raz sobota 27 kwietnia”. „Wieczór Wilna”, gazetka wychodząca w Wilnie rano, choć się nazywa wieczorem, lecz zato plagiatująca nas z zamiłowaniem, przedrukowała nas także z temi błędami.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy wydawnictwo: „Wieczór Wilna” że jeżeli nadal uprawiać będzie swój proceder przedrukowywania naszych wiadomości, wrocimy się w tej sprawie do władz administracyjnych i sądowych.

IV Kongres Prasy Sportowej rozpoczął się w Warszawie

WARSZAWA. P.A.T. W sobotę o godz. 10 r. w sali Warszawskiego T-wa Wioślarskiego rozpoczął się IV międzynarodowy kongres prasy sportowej.

W imieniu rządu kongres otworzył p. plk. dypl. Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. Na przewodniczącego — kongresu plk. Kiliński zaprosił prezesa Międzynarodowego Związku Prasy Sportowej i byłego ministra wychowania fizycznego Belgji p. Boim'a, który wygłosił piękne przemówienie składając Polskietemu Związkowi i Prasy Sportowej podziękowanie za zaproszenie dziennikarzy zagranicznych na kongres do Warszawy. Międzynarodowy Związek Prasy Sportowej — mówił p. Boim — wybrał Warszawę na miejsce swego IV kongresu, gdyż Warszawa jest najbardziej na Wschód wysuniętą cywilizowaną placówką Zachodu. Mówca podkreślił, oddawna się datującą zasługę piękne przemówienie składając Polskietemu Związkowi i Prasy Sportowej podziękowanie za zaproszenie dziennikarzy zagranicznych na kongres do Warszawy. Międzynarodowy Związek Prasy Sportowej — mówił p. Boim — wybrał Warszawę na miejsce swego IV kongresu, gdyż Warszawa jest najbardziej na Wschód wysuniętą cywilizowaną placówką Zachodu. Mówca podkreślił, oddawna się datującą zasługę piękne przemówienie składając Polskietemu Związkowi i Prasy Sportowej podziękowanie za zaproszenie dziennikarzy zagranicznych na kongres do Warszawy.

Kongres postawił jednomyślnie wyśłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę powitalną z wyrazami czci i hołdu. Następnie zabral głos prezes Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych p. Milech, wręczając p. Boim piękną plaketę pamiątkową i otrzymując wzajemną pamiątkową żeton od Międzynarodowego

nowogrodzka

— WALNE ZEBRANIE NOWOGRODZKIEGO ODDZIAŁU P. T. K. TOURING - KLUBU W NOWOGRODKU. W dniu 2 maja odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego doroczne walne zebranie członków Nowogrodzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego - Touring Klub. Zebranie zajął p. wicewicewoda Fr. Godlewski, poczem pod przewodnictwem p. inż. Bajkiewicza po wysłuchaniu sprawozdań, przyjęto program prac na najbliższy okres obejmujący szereg wycieczek krajoznawczych, propagandę zabytków nowogrodzkiej i t. d. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Na temże zebraniu powołano nową zarząd z p. wojewodą Świdwskim na czele.

grodzińska

— USILOWANIE WŁAMANIA DO AGENCJI POZOSTAWIENIA. W dniu 1 b. m. posterunek P. P. w Wierciedzielskich został zaszkodzony telefonicznie przez kierowniczkę miejscowej agencji pozostawienia, Lukszewiczównę, która do agencji usiłując włamać się zbrojnie, wzięła na siebie do rąk komendant posterunku. Komendant posterunku i posterunkowcy udali się na miejsce, a gdy byli w odległości 10 - 15 kroków od agencji ukryli się za drzewo, skąd zauważyli, około budynku 3-4 osobników, którymi okazali się mściciele wsi Wierciedzielskiej: — Baran Jan, i Kankowa — Konstancyj i Włodzimierz, kilkakrotnie karani więzieniami. Gdy komendant posterunku wyskoczył z za drzewa, w celu ujęcia sprawców, ci rzucili się do ucieczki i zbiegli — lecz potem zostali zatrzymanymi w swych mieszkaniach. Około agencji znalazłono narzędzia, których miały służyć włamaniu.

— 380 STRON OBJEJMUJE AKT OSKARŻENIA przeciwko b. nacelnikowi Urzędu Skarbowego p. Łubie. Jakiś tu dowódca tury, Urząd Prokuratorski zakończył akt oskarżenia przeciwko b. nacelnikowi Urzędu Skarbowego w Grodnie p. Łubie.

W stan oskarżenia oprócz p. Łubie postawiono również b. jego zastępcę p. Molendo, dwóch tuł, kupców i dwóch buchalczyków przywłażnych. Razem zasiadzie na ławie oskarżonych 7 osób.

Akt oskarżenia obejmuje 380 stron — druku maszynowego. Jako świadków dowodowych wezwano 88 osób.

Sprawa ta, która wywołała w mieście duże zainteresowanie rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy prawdopodobnie po wakacjach letnich.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Dźwiękowe kino „APOLLO” DOMINIKANKA 26.

Arcydzielo najnowszej miary o rewelacyjnej kreacji gwiazd: GRETA GARBO jako kurtyzana przy współudziale CLARKA GABLA w filmie pt.

Zuzanna Lenox

jako nieślubne dziecko jako utrzymanka mil-jardera! jako naręczona zadrosnego! Wstęp od 50 gr.

baranowicka

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W dniu 8 czerwca o godz. 20 w sali Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- 2) Rozp. trzecie „wiresend” na rok — 1932-33.
- 3) Rozpatrzenie decyzji Wydz. Powiatowego na budżet miejski na rok 1933-34.
- 4) Sprawy przejścia budynku — rzeźni miejskiej.
- 5) Obniżenie opłat za postój wozów na rynku.
- 6) Obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń miejskich.
- 7) Obniżenie opłat rzeźniowych w rzeźni miejskiej.
- 8) Uchwalenie opłaty za ubój bydła w godzinach pozarządowych.
- 9) Umorzenie podatków i opłat miejskich.
- 10) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

— POŻAR SMOLARNI. W dniu 31 maja o godz. 23 w smolarni i terpentyniarni Kruszyńska gm. dobromyjskiej powstał pożar wskutek czego spalono się 500 m³ terpentyny, około 1500 kg. terpentyny i 1500 kg. węgla drzewnego. Wypadku z ludźmi nie było.

W akcji ratowniczej dobrze spisała się Ochotnicza Straż Pożarna z Dobromyjskiej a także ludność wsi Gliadzie.

— URUCHOMIENIE NOWEJ RZEŹNI Magistrat uruchomił nową rzeźnię miejską.

stonińska

— ŚWIĘTO PIĘŚNI W SŁONIMIE. — Dowiadujemy się, że w przyszłą niedzielę odbędzie się uroczysty obchód Święta Pięści z udziałem młodzieży wszystkich zakładów naukowych z Stonimia i powiatu oraz kół młodzieżowych.

Uroczystość ta zapowiada się imponująco.

— 35-LECIE SŁONIMSKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. W dniu 5 czerwca obchodzona będzie w Stonimie uroczystość 35-letniej egzystencji straży po-

Światowej sławy kąpiele borowinowe siarczano-jodowe

Kemeri (Lotwa) od 1838—1933

Sezon kuracyjny - kąpielowy od 29 maja do 14 października

Niezastąpione wyniki w reumatyzmie, artretyzmie, neuralgii, zwłazszcza — ischias i chorobach: kłobiecych, serca, stawów, i skórnym; znakomity wyniki w chorobach żółci, wątroby, kamieniach żółciowych, nerek, moczowych, jak również przy bronchitis, astmie, zapaleniu naczyń krwionośnych, podwyższonem ciśnieniu krwi, otyłości, bezdzietności.

Srodki lecznicze: kąpiele i okłady siarczano - borowinowe, kąpiele jelitowe, kwas węglowy, tlen i inne nowoczesne srodki, inhalacje, pijalnia wód.

Piękny park i wspaniała plaża; 2 razy dziennie koncerty symfoniczne, teatr, wiecezory tanceczne, niemiecka biblioteka i czytelnia, wszelkie sporty. Wspaniale urządzone pensjonaty i wille, tanie osobne pokoje (od zł. 0,85 dziennie) które nawet najmniej zamożnym umożliwiają leczenie w Kemeri. — Bezpłatnie połączenie kolejowe Wilno - Riga - Kemeri II kl. zł. 31,42, III kl. 22,60. —

Zupełna kuracja (wyzwolenie, mieszkanie, takska kuracyjna, srodki lecznicze i opieka lekarska (za 2 tygodnie): od zł. 125 wżwż.

To samo za 1 miesiąc od zł. 200 — wżwż.

Wszyscy lekarze, dentyści i dziennikarze za naturalne srodki lecznicze i takse kuracyjną nie placą; ich rodziny placą połowe.

Gdy szukacie uzdrowienia, mimo utracenia nadziei i użycia wszystkiego możliwego, nie zapominajcie, że „Kemeri” wam nietylko ulge w cierpieniach, ale też prawie zawsze całkowite uleczenie przyniesie, jak to miało miejsce w niezliczonych wypadkach.

Blizsze informacje bezpłatnie: Lotwa, „Kemeri” Zarząd Zdrojowy.

„Święto pieśni” i manifestacja na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Budstawiu

O przejawach życia na odległej „zabitej deskami od świata” prowincji najczęściej zbyt późno napływają do gazet relacje. Dlatego też proklamujemy się, to na ogół ludzie bardzo skromni, i nie zdają sobie sprawy ze znaczenia drukowanego słowa. A ileż to pięknych, godnych największego rozgłosu czynów jednostek, ba nawet gromad całych, pozostaje nieznanymi poza granicami osrodka pracy.

Słowa te piszemy jako konieczne skądinąd wytłumaczenie spóźnionego sprawozdania o „Święcie pieśni” i manifestacji na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 maja w miejscowości Budstawiu na pograniczu polsko - sowieckim.

Zapowiedź tych dwóch uroczystości — zgrupowała mimo ulowego deszczu około 300 osób w sali urzędu gminnego, by wysłuchać piosenek i napisać się dowolnym występem tancem, działawym, zorgani zowanej w chórach szkolnych gminy budstawskiej, a wreszcie by wziąć udział w zapowiadanej mającej się odbyć następnie manifestacji ku czci ponownie obranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

SPORT

Białystok — Wilno

DZIS MIEDZYOKRĘGOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY

Dzisiaj o godz. 4 p. p. rozpocznie się na Stadionie Okr. Osrodek W. F. (Pióromont) miedzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Białystok — Wilno.

Dla udogodnienia publiczności pragnącej obserwować zmagania się czołowych zawodników obu okręgów zbudowany został pomost pontonowy (naprzeciwko Elekrowni), z którego skorzystać będą mogli posiadacze biletów na zawody. Wejście 1 zł i 50 gr. dla młodzieży.

Niestety, w reprezentacji Wilna zabraknie dr. Sidorowicza, który wszedł w skład reprezentacji Polski przeciwko Belgii.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Min. z dnia 25-VI 32 r. o postep. egzek. wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że w miesiącu czerwcu r.b. odbędzie się w dniach 7, 9, 13, 23, 27 o godz. 10-tej rano w 2 Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr. 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty ogładn ożna w dniu licytacji na miejscu sprzedaż między godz. 9 — 10-tej.

Kierownik Urzędu H. Ficher.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie § 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25-VI 32 r. o postep. egzek. wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości: 1) Dnia 6-VI r.b. o godz. 10 odbędzie się w lokalu restauracji „Polonia” przy ul. Mickiewicza 11 — sprzedaż z licytacji:

W terminie pierwszym od ceny szacunkowej: stolki, krzesła, fotele, bufet, lada i kanap.

2) Dnia 6-VI r.b. o godz. 11 w lokalu przy ul. Mostowej 3, w drugim terminie od ceny szacunkowanej — 100 sztuk rur kanalizacyjnych.

3) Dnia 7-VI r.b. o godz. 10 w lokalu sali licytacyjnej przy ul. Wągrzy 6 w pierwszym terminie od ceny szacunkowej otomana, kredens, zyrandol, lada, burko, lustra — w drugim terminie od ceny szacunkowanej, tektury skórzane, maszyna nożna firmy „Singer”, walizki fibrowe, zegary, sofa, kredens samowary.

Kierownik Urzędu Wł. Bronkowski.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH

odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

N. WILEJKA			
Odjazd z Wilna o godz. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dni przedświąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do N. Wilejki pół godziny drogi.	Odjazd do Wilna o g. 7, 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dni przedświąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do Wilna pół godziny drogi.
MEJSZAGOLA			
Odjazd z Wilna o godz. 9, 14, 18.	Przyjazd do Mejszagola o godz. 10, 15, 19.	Odjazd do Wilna o g. 7, 12, 17.	Przyjazd do Wilna o g. 8, 13, 18.
NIEMENCZYN			
Odjazd z Wilna o godz. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o godz. 9).	Przyjazd do Niemenczyna godzina drogi.	Odjazd do Wilna o g. 7, 30, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty od g. 10).	Przyjazd do Wilna godzina drogi.
OSZMIANA			
Odjazd z Wilna o g. 8, 11, 14, 16, 18, (w dni rynkowe o g. 6)	Przyjazd do Oszmiana o g. 10, 13, 15, 16, 18, 20, 21.	Odjazd do Wilna o g. 6, 7, 30, 11, 12, 15, 17, 19.	Przyjazd do Wilna o g. 9, 13, 15, 17, 19, 21, 15.
TROKI (przez Landwarów)			
Odjazd z Wilna o g. 7, 8, 30, 10, 12, 14, 17, 18, 30, 20, 15.	Przyjazd do Trok o godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	Odjazd do Wilna o g. 6, 20, 8, 9, 30, 10, 30, 12, 30, 14, 15, 30, 18, 30.	Przyjazd do Wilna godzina i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).
POŁUKNIA			
Odjazd z Wilna o godz. 6, (bez sobót) 7, 30, 13, 30, 15, 30, 16, 10.	Przyjazd do Połukni o g. 7, 10, 8, 40, 14, 40, 17, 10, 18, 10.	Odjazd do Wilna o g. 6, 50, 10, 50, 13, 50, 18, 50, 20, 10, 21.	Przyjazd do Wilna o g. 8, 12, 15, 20, 21, 22, 10.
NAROCZ (przez Michaliskę, Swir)			
Odjazd z Wilna o godz. 6 rano.	Przyjazd do Narocza o godz. 12 w poł.	Odjazd do Wilna o godz. 15.	Przyjazd do Wilna o godz. 21.

Wlaska Burjan

Wystąpi w najlepszej swej kreacji

„HELIOS” **BEZDOMNI** (Putlowka w żyżn — Droga do życia). DIALOGI W JĘZYKU ROSYJSKIM. Najpotężn. arcydzielo filmowe estatów czasów.

Dziś! Największy film prod. „SOWKINO” w Moskwie

„HELIOS” **ORLATKO** miłosne dzieje syna Napoleona I według Edmunda Rostanda. Protektorat nad filmem łaskawie przyjął J. Eksk. Ambasador Francji Juljusz Laroche. Seanse o 4, 6, 8 i 10.15. — W dni świąteczne od g. 2 e.

„PAN” Dziś premiera wielki świąteczny program Najnowsza komedia **CHARLEGO** p. t. „Charlie ratuje Europę” wywołująca na widowni nieprzerwaną huśgany spontanicznego śmiechu najprzedniejszego humorem i wesołymi piosenkami. Nad pr-grm: 2 komedie: 1) „Niesłowny Brzdąc”, 2) „Frigo bokserem” i najnowszy PAT

„CASINO” Dziś Rewelacja filmowa w super przeboju produkcji amerykańskiej **JOHN GILBERT i WALLACE BEERY** ORAZ wioślana **LEILA HYAMS** „7 PORTÓW — 7 DZIEWCZĄT” Nad program: **Dodatki dźwiękowe**

Hollywood **H' NRI GARATA** i **50 gr.** na wszystkie seanse

Dziś czarujący głos ślicznie publiczności wprowadzi w podziw wszystkich i wszystkich hi wyświeta się najlepsza „IGRA” E Z MIŁOŚCIĄ” Partniera jego jest przes. czna Rumunka **ALICE COCEA**.

„Adria” **MANDŻURJA PŁONIE** oziś! To, o czym mówi cały świat. Najnowsze dźwiękowe arcydzieło. Poraz pierwszy w Wilnie z cyklu „KRZYCZĄCE CHINY” Fenomenalny dramat w 14 akt. „Ostatnie walki pod Pekinem”. — W rol. gl. Richard Dix i sobowtór Marleny Dietrich **Gwili Andree**. Nad program: Król humoru **Harold Lloyd** w najnowszej komedii **„SLUB NA KSIĘZCZYNIE”**.

Światowid **BIALA ODALISKA** Przepych wesołosci haremów. Niezwykłe napięcie akcji. Czarnające pieśni arabskie i wioskie odśpiewa król dźwiękowego ekranu **DON JOSE MOJICA** W rol. gl. kobiecej nrecza biała odaliska **MARJA ALBA**. Na p. ogram: Najnowszy ydykaski **FOXA**.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILENKI I S-ki

Spółka z ogr. odp.

Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielowane i żugielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

NAJOPORCZYWSZE BOLE GŁOWY USUWA KOWALSKINA

ALE KONIECZNYM ZNAKIEM FABRYCZNEJ SERCE W PIERŚCI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wileńskiej Nr. 6 m. 28, na zasadzie art. 602 K. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 21 czerwca 1933 roku od godziny 10 rano w domu przy ul. Wileńskiej Nr. 38 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z Radio odbiornika, aparatów detektorowych, mikroskopów i innych przedmiotów, oszacowanych na 1820 zł. gr.

Spis rzeczy i szacunek takowych przesyłany być może w dniu licytacji.

Wilno, dnia 2 czerwca 1933 r.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedziej.

B. ŁOKUCIEWSKI SKŁAD MEBLI

Zostal przeniesiony do nowego obszernego lokalu w tym samym domu przy ulicy **WILEŃSKIEJ 22 (za apteką)**. Poleca wielki wybór mebli stylowych i innych. Tanie meble kosztowne. Galanteria drzewna. Sprzedają na bardzo dogodnych warunkach. Uprząż się S. Klientele do obejrzenia sklepianie obowiązujące do kopas przedmiotów.

POD HOTEL

18 pokoi byłego hotelu do wynajęcia wprost dworca kol. ul. Kolejowa 11.

Parcele do sprzedania

przy ul. Subocz i Popławskiej, tania na dogodnych warunkach, ziemia ogrodowa. Dowiedzieć się ul. Subocz 28 godz. 10—2 i 5—7.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.

od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA

kobięc, weneryczne, narządów moczowych. — Sprzedają na raty i wynajęcie. ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

Szczenięta

wyższej czystej rasy Settery angielskie czarne bardzo ładne tania do sprzedania Antokolska 35 m. 1.

POPIERACIE L.O.P.P

PIANINO Szröderowskie — sprzedaż się tanio. Ul. Wileńska 41 — 2.

Domek z piecem własnym, meble, łóżko, kł, motor Benz-Benzecdes H 40 do sprzedania bardzo tania z powodu wyjazdu. Nowocześnie wyposażony. Jaroszińska 7 (przy ul. W. Pohulanka 43-Subocz)

Kupię większy majątek na Kresach. Zgłoszenia do „Pomocznika” na” adn. „Słowo”. Pośrednictwo wykliczone.

PIANINO Szröderowskie — sprzedaż się tanio. Ul. Wileńska 41 — 2.

Lokale

POSZUKUJE mieszkania kwalifikowanego, bez mebli, zupełnie osobne wejście, pełny komfort, duto stołowa, od 1 VII eważalnie od zarz. Piśmienne ogłoszenia do Administracji pod: Urzędnik VII.

Ładny pokój z wygodami (łazienka) do wynajęcia. Witoldowa 7-1.

2 MIESZKANIA z 5 pokoi i 2 pokoi suche, słoneczne nowe odremontowane ze wszystkimi wygodami w ogródku do wynajęcia. ul. Tomasz Żana 15. Dow. się u dozorcę d. Nr 13.

3-5 pokojowe mieszkania odremontowane z wygodami do wynajęcia. Informacje od 9-11 i 4-6 Zawalna 60 m. 10.

MIESZKANIE sowa bezpośrednia. 4 i 2 pok. z wygod. Szczegóły, Zawalna 16 wynajęcia. — Mickiewi — 57. Oświęcimska. cza 37 u dozorcę.

WYGDNE LETNISKO nad Naroczem (1 i pół km) ładne położone — lasy. Informacje: Boufarskiego 2 m. 4 Kazi-miera Lepichus.

Letnisko na brzegu Wiłły, las sosnowy w maj. Talszczyzna w maj. Bokszańki p.oz. Zodijski st. kol. Smorgonie. — Szczegóły dowiedzieć się Zyguntowska 8 m. 6 od godz. 2 do 4 po poł.

LETNISKO niedaleko Kobylnia z całodziennym utrzymaniem 90 zł mies. Dowiedzieć się W. Pohulanka 16—37.

Letnisko w Aulenie Mięsożółcie sucha, malownicza. Las sosnowy, rzeka. Tenis, siatkówka, krotki, radio. O warunkach Słowackiego 16 m. 6, tel. 13—69.

Letnisko z utrzymaniem i wygodami od 3 zł do 3,50 dziennie. Dłeci plac 2 zł. Dowiedzieć się ul. Sz. Filipa 4 m 12 od g. 11-ej.

Letnisko nad jeziorom z całonocnym utrzymaniem, kom. autobusowa dow. Mostowa 3a—23 od 4-6.

Emerytowana nau-czytelka gimnazjum z ukończonym konserwatorjam pragnie wyjechać na letnisko z lekcie francuskiego i muzyki. Wiadomość w Administracji Słowa dla W. K.

Nauczytelka, dosko-nale władająca językiem francuskim, pragnie spędzić lato na Kresach, w kulturowym domu ziemianstwie, za lekcje języka i zwrot kosztów podróży. Adres: Warszawa, Piętna 16b Helena Ruchowska.

POKOJ LETNISKO lub dwa, z dużą waran-dą, obok lasu, do wynajęcia tania. Zakre-szenie. ul. Letnia 6 m. 1. Dowiedzieć się od godz. 12 do 5 po poł.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.

Letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kochan. Dowiedzieć się proste w Administracji „Słowa” Zemkowa 2.